



Na stopniach zwycięzców przedstawiciele bystrzyckiej szkoły.

## W KLASYFIKACJI OGÓLNEJ ZWYCIĘŻYŁA SZKOŁA BYSTRZYCKA

# Zawodnicy nie zawiedli

**MOSTY k. JABŁONKOWA (jb)** – W pięknej beskidzkiej scenerii na terenie SKI Arealu w Mostach koło Jabłonkowa odbył się w sobotę XXXVII Zjazd Gwiazdzisty. Organizatorzy: Polska Szkoła Podstawowa w Mostach koło Jabłonkowa z dyrektorką **Aurelią Śliż** (która była zarazem kierowniczką Zjazdu Gwiazdzistego) wraz z Kołem Macierzy Szkolnej, zadbali o odpowiednią oprawę i ogólny poziom tej tradycyjnej i cieszącej się wśród dzieci i młodzieży ogromną popularnością imprezy. Niestety nie byli w stanie wpłynąć na pogodę. Zawodników szusujących po stoku i biegaczy oraz tłumy widzów kilkakrotnie więc niemile zaskoczyła mżawka, a nawet deszcz. Ze zwycięstwa w klasyfikacji ogólny

nej cieszyła się PSP w Bystrzycy, za nią uplasowały się szkoły w Jabłonce i Mostach k. Jabłonkowa.

Wśród gości Zjazdu Gwiazdzistego był konsul generalny RP w Ostrawie, **Jerzy Kronhold**, oraz wicekonsul ds. kultury i Polonii, **Agnieszka Fedorów**, wójt Mostów koło Jabłonkowa, **Milan Procházka**. Nie zabrakło przedstawicieli zaolziańskich organizacji zrzeszonych w Kongresie Polaków, polskich szkół oraz samorządów gminnych. Warto wymienić nazwiska osób, które przy-

czyniły się w decydującym stopniu do gładkiego i sprawnego przebiegu imprezy. I tak kierownikiem tras slalomowych był **Alojzy Martynek**, kierownikiem tras biegowych – **Władysław Martynek**, sędziami głównymi – **Stanisław Marszałek** (biegi), **Tadeusz Lipa** (slalom), sekretarzem zawodów – **Renata Kohut**, opracowaniem wyników zajął się **Bogdan Heczko**, a kierownikami organizacyjnymi byli **Urszula Czudek** i **Wanda Martynek**.

Ciąg dalszy na str. 4

## Wynik dopiero w marcu

**PRAGA (kor)** – Przez dwa dni obradowała w ub. tygodniu w siedzibie Ministerstwa Kultury RC komisja oceniająca projekty, które wystartowały w ogłoszonym przez resort konkursie dotyczącym dotacji na działalność kulturalną mniejszości narodowych. To jednak, które z projektów mogą liczyć na zastryk finansowy z ministerstwa, dowiemy się dopiero pod koniec marca br.

– Nasza komisja jest tylko organem doradczym wiceministra Františka Mikeša i to on zadecyduje ostatecznie, które stowarzyszenie obywatelskie i na jaki projekt otrzyma dotację – powiedział nam członek Rady Kongresu Polaków, **Dariusz**

**Branny**, reprezentujący w komisji polską mniejszość. – *Ustalono, że do autorów projektów informacja o dotacjach dotrze do 31 marca. Do tego czasu nie można wyników obrad komisji upubliczniać.* D. Branny zdradził nam jednak, że komisja poparła większość polskich projektów. – *Znalazły się jednak i takie projekty, także polskie, które nie spełniały wszystkich warunków konkursu. Był nawet taki, który był napisany na formularzu z ub. roku...*

Wyniki konkursu będzie można pod koniec marca znaleźć, jak zwykle, także na stronach internetowych resortu kultury.

## Obowiązkowo na zimowych

**PRAGA (dc)** – Nowy znak drogowy – symbol samochodu i płatku śniegu na niebieskim tle, nakazujący poruszanie się na określonych odcinkach dróg tylko z oponami zimowymi – zamierza wprowadzić minister transportu, **Aleš Řebíček**. Kierowca, którego samochód nie będzie wyposażony w opony zimowe, nie będzie mógł korzystać z drogi. Niezdyscyplinowanym kierowcom będzie groził mandat w wysokości 2 tys. Kč oraz 1 punkt karny. Nakaz ma obowiązywać od 1 listopada do 30 kwietnia.

## Pogoda

**WTOREK** – Zachmurzenie umiarkowane do dużego. Lokalne opady deszczu. Temperatura w nocy od 4 do 0 st., w dzień od 4 do 8 st. C. **ŚRODA** – Zachmurzenie duże, opady deszczu, w górach deszczu ze śniegiem lub śniegu. Temperatura w nocy od 3 do -1 st., w dzień od 5 do 9 st. C.



## KTO I JAK ZADBA O INTERESY POLAKÓW W RC?

# Pierwszy sejmik za nami

**REGION, TRZANOWICE (sch)** – Znamy nazwiska pierwszych delegatów na X Zgromadzenie Ogólne Kongresu Polaków w RC, które odbędzie się 12 kwietnia br. w Czeskim Cieszynie. Delegaci zostali wybrani na pierwszym tegorocznym sejmiku gminnym, który obradował w niedzielę w Domu PZKO w Trzanowicach.

Sejmik w Trzanowicach, nawiązujący bezpośrednio do zebrania sprawozdawczego MK PZKO, prowadził prezes KP, **Józef Szymeczek**. Przypomnił historię Kongresu oraz Zgromadzeń Ogólnych od 1990 roku, zachęcał również do dyskusji. Z wyborem delegatów na ZO nie było w Trzanowicach problemu. Tym bardziej, że wśród przeszło 20 obecnych na sejmiku miejscowych Polaków nie brakowało również aktywnych przedstawicieli młodej i średniej generacji. To oni – **Marian Jochymek** i **Józef Živný** (lub „rezerwowa” **Beata Nowok**) – będą reprezentować trzanowicką, polską społeczność na kwietniowym Zgromadzeniu.

Celem sejmików, jak zauważył prezes Szymeczek, jest nie tylko wyłonienie delegatów na Zgromadzenie Ogólne, ale również zastanowienie się nad głównymi problemami Polaków w RC (np. polskie szkolnictwo, dwujęzyczność w gminach) oraz nad dotychczasową działalnością KP.

Kongres zrzesza obecnie 27 organizacji polskich w RC, jest wydawcą „Głosu Ludu” oraz (od niedawna) „Naszej Gazetki”, zajmuje się sprawami polskiego szkolnictwa, pośredniczy w przyznawaniu stypendiów dla zaolziańskiej młodzieży studiującej w RC i w Polsce, dba o medialny wizerunek polskiej mniejszości, wspomaga niewielkie organizacje, prowadzi Ośrodek Dokumentacyjny, opiniuje ustawy.

Na tegorocznym Zgromadzeniu

Ogólnym zostanie wybrana nowa reprezentacja Kongresu na najbliższe 3 lata. Kto do niej będzie należeć i w jaki sposób zadba ona o interesy Polaków w RC, zależy właśnie od osób, które poszczególne gminy wydelegują na kwietniowe Zgromadzenie. Znaczenia i roli odbywających się właśnie sejmików nie należy więc bagatelizować.

## Najmniejsze bezrobocie

**PRAGA (mro)** – Jak podał Czeski Urząd Statystyczny, stopa bezrobocia (liczona zgodnie z metodą zalecaną przez Międzynarodową Organizację Pracy) w RC w ostatnim kwartale ub. roku osiągnęła poziom 4,9 proc., co jest najniższą liczbą w ostatnich dziesięciu latach. W porównaniu z adekwatnym okresem 2006 roku spadła o 1,7 proc.

Najniższe bezrobocie jest w Pradze (2,2 proc.) i woj. środkowoczeskim (2,7 proc.). Najwięcej ludzi poszukuje pracy w woj. usteckim (9,3 proc.). Spadek bezrobocia najbardziej widoczny jest przede wszystkim w woj. morawsko-śląskim, libereckim oraz usteckim. Wśród przyczyn tego stanu rzeczy, ekonomiści wymieniają: wzrost gospodarczy i strukturyzację rynku pracy. Wskazują także na nasilające się tendencje inflacyjne i konieczność większej mobilności siły roboczej.

## SEJMIKI GMINNE NA X ZGROMADZENIE OGÓLNE KONGRESU POLAKÓW

GMINA	MIEJSCE	DATA I GODZINA
Lutynia Dolna	Mały budynek szkolny	7. 2. 2008, godz. 17.00
Gnojnik	Dom PZKO Gnojnik	7. 2. 2008, godz. 18.00
Ligotka Kameralna	Urząd Gminy L. Kameralna	13. 2. 2008, godz. 16.00
Rychwałd	Dom PZKO Rychwałd	16. 2. 2008, godz. 15.30
Stonawa	Miejsce boisko Stonawa	22. 2. 2008, godz. 17.00
Orłowa	Dom PZKO Orłowa Lutynia	23. 2. 2008, godz. 17.00
Gródek	Dom PZKO Gródek	9. 3. 2008, godz. 16.00

## GÓRNICZY PROTESTUJĄ PRZECIWKO PRZEDŁUŻANIU WIEKU EMERYTALNEGO

**OSTRAWA (mro)** – Nie występujemy z niczym, co byłoby nie do przyjęcia przez rząd i co nie byłoby zgodne z legislacją państw unijnych – powiedział redakcji „GL” **Jaroslav Vlach**, przewodniczący Komitetu Zakładowego Kopalni ČSM, w której od początku roku trwa zbieranie podpisów pod petycją o nie przedłużanie wieku emerytalnego górników.

Z taką propozycją – przedłużenia wieku odejścia na emeryturę do 65 lat – wystąpił bowiem minister pracy i spraw socjalnych, **Petr Nečas**. – W naszej kopalni petycję w tej sprawie podpisało już 2500 pracowników z 3 tys. zatrudnionych. Oczekujemy, że podpiszą się pod nią wszyscy oraz większość z 35 tys. pracowników

górnictwa w RC – ocenił J. Vlach. Dodał, że petycja nie ogranicza się tylko do górnictwa i dotyczy także zatrudnionych w innych gałęziach przemysłu ciężkiego – metalurgicznym, che-

## Pięć tysięcy podpisów

micznym, szklarskim, itp. Dotychczas podpisało ją 5 tys. osób.

Stowarzyszenie Górniczych Związków Zawodowych postuluje, by górnicy mieli możliwość przejścia na emeryturę w wieku 55 lat, po odpracowaniu 25 lat pod ziemią oraz napelnieniu najwyższej możliwej ekspozycji. Zwraca również uwagę na fakt, że w innych państwach

UE górnicy przechodzą na emeryturę w wieku 50 lat (np. w Niemczech czy Polsce) lub najwyżej w wieku 55 lat (Francja). – W Hiszpanii na przykład granicę tę określa ukończenie 52 lat życia – przy odpracowaniu co najmniej ośmiu lat pod ziemią – dodaje.

**Jan Sábel**, przewodniczący Związków Zawodowych Pracowników Górniczo-Geologii i Przemysłu Naftowego mówi, że mało który górnik po przepracowaniu 25 lat w zawodzie jest jeszcze zdolny do kontynuowania pracy. Związkowcy podkreślają, że średnia wieku górnika nie przekracza 57 lat. – Górnicy sponsorowaliby więc państwo – podsumowuje J. Vlach.

## tydzień

28 I – 3 II 2008

■ USA i kraje Unii Europejskiej tolerują „dyktatorów udających demokratów” w takich państwach, jak Pakistan, Nigeria czy Rosja, gdzie łamane są prawa człowieka – napisała nowojorska organizacja Human Rights Watch w opublikowanym dorocznym raporcie.

■ Japońskie szpitale przyjęły kilkuset pacjentów z silnymi objawami zatrucia. Wszyscy spożyli pierożki produkowane w Chinach. Japońskie media doniosły, że w pierożkach wykryto obecność pestycydów, czyli środków owadobójczych.

■ Spółka JSK Architekti przedstawiła w Warszawie wizualizację i makietę Stadionu Narodowego. Jego fasada nawiązuje do barw narodowych, przypominając falującą polską flagę.

■ Amerykańska marynarka wojenna testuje futurystyczną broń napędzaną polem elektromagnetycznym. Jej śmiertelnością zaprezentowano w ośrodku naukowo-badawczym marynarki wojennej USA w Dahlgren.

■ Co najmniej 20 osób zginęło, a ponad 130 zostało rannych w Stambule (Turcja) w serii wybuchów w budynku, gdzie mieściła się m.in. nielegalna fabryka ogni sztucznych. Eksplozja spowodowała zawalenie się wielokondygnacyjnego budynku.

■ Siedzący tryb życia przyspiesza starzenie się – orzekli londyńscy naukowcy. Brak ruchu znajduje, ich zdaniem, odbicie nie tylko w wyglądzie, ale także w budowie DNA.

■ Polska chce w związku z ewentualnym umieszczeniem na swoim terytorium amerykańskiej bazy antyrakietowej podpisać z USA samodzielną umowę o wzajemnej współpracy wojskowej – oznajmił to podczas wizyty w USA szef polskiej dyplomacji, Radek Sikorski.

■ W strzelaninie w domu handlowym w Bratysławie zginął jeden mężczyzna, a dwóch zostało rannych. Według policji ranni to obywatele Czeczenii i Dagestanu. W czasie strzelaniny centrum było pełne klientów.

■ Po 46 dniach protestu górniczy z polskiej kopalni Budryk wrócili do pracy. Wszystko za sprawą podpisanego porozumienia między komitetem strajkowym a zarządem Jastrzębskiej Spółki Węglowej.

■ Ponad 70 osób zginęło, a ponad 150 zostało rannych w Bagdadzie w wyniku dwóch eksplozji bomb na popularnych wśród mieszkańców irackiej stolicy giełdach zoologicznych. Jednego z ataków dokonała terrorystka-samobójczyni. Wśród ofiar jest wiele kobiet i dzieci.

■ Uszkodzenie kabla telekomunikacyjnego biegnącego na dnie Morza Śródziemnego poważnie zakłóciło usługi internetowe m.in. w Indiach, Egipcie, Zjednoczonych Emiratach Arabskich i Kuwejcie. Niektóre obszary w ogóle zostały pozbawione dostępu do Internetu.

■ Stolicę Czadu, Ndżamę, zajęły oddziały rebeliantów dowodzone przez byłego ministra obrony Czadu, Mahamata Nouriego. W mieście trwały walki między rebeliantami a oddziałami wiernymi prezydentowi Idrisowi Debu.

■ W RC trwała kampania przed wyborami prezydenckimi.

■ W trzęsieniu ziemi, które nawiedziło Demokratyczną Republikę Kongo i Rwandę, zginęło co najmniej 60 osób, a ponad 800 zostało rannych. Zniszczeniu uległo wiele domów. (M. B.)

Niesygnowane materiały publicystyczne i informacyjne pochodzą z internetowych serwisów informacyjnych.



W Ostrawie przyjmowano strategię wyborczą RP „Coexistentia”.

## Wybory na celowniku

**OSTRAWA** (mro) – Przyjęcie odpowiedniej strategii w wyborach wojewódzkich i senackich było głównym zagadnieniem obrad Republikańskiej Rady Ruchu Politycznego „Coexistentia”, które odbyły się w piątek w Klubie Węgierskim w Ostrawie.

Przedstawiciele polskiej i węgierskiej mniejszości narodowej uzgodnili, że Ruch do wyborów wojewódzkich pójdzie w koalicji z SNK-ED oraz Niezależnymi, zaś w wyborach senackich wystawi swoich kandydatów w przynajmniej jednym z trzech obwodów.

Podsumowano także ub. rok, wskazując na konieczność kontynuacji takich działań, jak wprowadzanie podwójnego nazewnictwa, ochrona polskiego szkolnictwa (zwłaszcza istnienia trzynieckiej szkoły na Tarasie), dostępu mniejszości do mediów elektronicznych, co przedstawiono jako zadania dla polskiej sekcji. Węgrzy zaś obok działań wspierających polskie starania koncentrowali się na rehabilitacji hr. **Jánosa Esterhazego**, konieczności zabezpieczenia ochrony prawnej języka węgierskiego w RC

oraz wielokulturowego wymiaru czeskiego szkolnictwa.

Obydwie sekcje „Coexistentii” zgodziły się co do postulatu reaktywowania Stowarzyszenia Mniejszości Narodowych w RC (w tej sprawie trwają już konsultacje) oraz w sprawie postulatu zorganizowania seminarium poświęconego tematowi skutków Dekretów Benesa dla Węgrów i Polaków w Czechosłowacji.

Podsumowując wydarzenia minionego roku, **Władysław Niedoba** wrócił do „niezamkniętej” sprawy raportu o Zaolziu przedstawionego na III Zjeździe Polonii i Polaków z Zagranicy, o którego inspirację i powstanie Kongres Polaków w RC obwiniał „Coexistentię”, a która – jak zaznaczył prezes polskiej sekcji – starała się jedynie raport, bez sukcesu, zmienić.

Oceniając szanse Ruchu w wyborach wojewódzkich, prezes ugrupowania **Laszlo Attila Kocsis** stwierdził, że winno ono uzyskać minimalnie 5 proc. głosów, a może nawet 7 proc., co oznacza, że na pewno do Rady Województwa może wprowadzić 3-4 reprezentantów.

## Rośliny ignorują kalendarz

**REGION** (dc) – Kolejna łagodna zima spowodowała, że przyroda znów przedwcześnie budzi się do życia. Tu i tam można już od końca stycznia natknąć się na kwitnące bazy. Podczas gdy dla jednych są one optymistycznym symbolem wiosny, dla osób cierpiących na alergię pyłową oznaczają początek dolegliwości, które potrwają aż do jesieni.

Pierwszych pacjentów z objawami alergii przyjmuje już w swym gabinecie lekarz-alerolog **Romuald Gąsior** z Orłowej. – *Można mówić o początku wczesnego sezonu pyłowego, spowodowanego pyleniem drzew – olchy i leszczyny* – powiedział naszej gazecie.

Według kalendarzy pyłowych, które można otrzymać w przychodniach alergologicznych lub znaleźć samemu w Internecie, przy sprzyjającej pogodzie, czyli

podczas łagodnej zimy, pojawiają się w powietrzu właśnie te mocno uczulające pyłki. Lekarz-alerolog **Pavel Švarc** z Jablonkowa jest jednak co do wiarygodności podobnych kalendarzy sceptyczny. Uważa, że przyroda w ostatnich latach na tyle „zwarowała”, że wiele roślin kwitnie w innym terminie, niż podają kalendarze. Sam na razie nie miał jeszcze w tym roku pacjentów, którym doskwierałyby już objawy alergii pyłowej, zwraca jednak uwagę na to, że za tydzień wszystko może się zmienić. Prócz pogody w danym regionie, ogromny wpływ na pylenie drzew i krzewów ma również jego zdaniem siła i kierunek wiatru. – *Nasiona roślin mogą przy sprzyjającym wietrze przedostać się na odległość nawet 2 tys. km. Dlatego mogą pojawić się u nas pyłki tych roślin, które u nas jeszcze wcale nie kwitną.*

## Ciekawostki

### Ofiary pomarańcz

113 osób odniosło obrażenia podczas tradycyjnej karnawałowej „Bitwy na pomarańcze” w mieście Ivrea na północy Włoch. Batalia, polegająca na obrzucaniu się tonami cytrusów, budzi coraz więcej zastrzeżeń z powodu brutalności i agresji jej uczestników, a także marnotrawstwa. Na „pomarańczową bitwę” w ostatnią niedzielę karnawału przybyło 60 tys. ludzi. To jednak mniej niż w latach ubiegłych. Turystów zniechęciły opady deszczu a także obowiązkowa dla wszystkich uczestników zabawy spoza miasta opłata w wysokości 6 euro od osoby. Przez kilka godzin 4 tysiące „bojowników” obrzucało się pomarańczami, przywiezionymi do centrum miasta na wielkich wozach. Poturbowanym uczestnikom zabawy oraz obserwującym ją turystom,

którzy także odnieśli obrażenia trafieni owocami, pomocy udzielano w specjalnym punkcie medycznym. Następna bitwa na pomarańcze odbędzie się w Ostatki.

### Wiceadmirał Louise

Louise Bastviken ma 43 lata i została awansowana do stopnia wiceadmirała – tak wysoko w norweskich siłach zbrojnych nie zaszła przed nią żadna inna kobieta. Pani wiceadmirał ma nadzieję, że jej awans pokaże innym Norweżkom, iż wojsko jest dobrym miejscem pracy i daje możliwość zrobienia kariery. Sprawę równouprawnienia kobiet traktuje się w Norwegii bardzo poważnie. Od 1 stycznia wszystkie firmy prywatne są zobligowane do zapewnienia paniom co najmniej 40-procentowego udziału w zarządach. Pani Bastviken zaciągnęła się do marynarki wo-

## moim zdaniem

ELŻBIETY PRZYCKO

### »Moim zdaniem«



Na Zaolziu zdążyłam się już przyzwyczaić do rzeczy, które z początku dziwiły czy nawet szokowały... Odkąd pewnego razu wysłuchałam bardzo dziwnych i pozbawionych jakiegokolwiek sensu argumentów znajomych Czechów (notabene o polskim nazwisku), dlaczego to dziecko NIE POWINNO chodzić do polskiej szkoły, nic mnie już nie zdziwi. Znajomi tak się zagalopowali, że zaczęłam się w obawie rozglądać, czy w pobliżu nie ma ostrych przedmiotów, których mogą użyć przeciwko mnie. Nieopatrznie bowiem zasugerowałam, że posłę swoje dzieci do polskiej szkoły. Nic to, że jeszcze dzieci nie mam. Argumentacja rozwinęła się do tego stopnia, że na koniec odniosłam wrażenie, jakoby dzieci wynosiły z polskich szkół upośledzenie na całe życie. W obawie o własne bezpieczeństwo nie zapytałam już swoich rozmówców, skąd się im wzięło „ś” w nazwisku. Zapewne i w tym przypadku argumentacja byłaby bardzo pomysłowa. Już to przecież słyszałam nie raz. (Np: *To przecież nie jest polskie nazwisko, tylko takie tu, gorolskie. Bo my tu na pograniczu jesteśmy, to się tak wszystko miesza. Ale jak się mogło nazwisko pomieszać, a ludzie nie, jeszcze się nigdy z podobnych wyjaśnień nie dowiedziałam.*)

Już mnie więc nie dziwią żadne wypowiedzi o wątpliwej logice, nawet niezgodne nie tylko z jakimś punktem widzenia, ale i czasem z obiektywnymi, zdawałoby się, oczywistymi, faktami. Nie dziwi też to, że nie ma żadnej możliwości, żeby osobnika o sprzecznych z naszymi poglądami przekonać do naszego zdania. A to się przecież zdarza w przyrodzie dosyć często. Ale nie tu. Do pewnych opinii człowiek przywiązuje się najłatwiej, właśnie dlatego, że są takie jednostronne i proste. Nie trzeba jednak cytować tylko czeskie poglądy, np. na temat tych podważających sens działań polskiej mniejszości na Zaolziu. W szeregach tejże mniejszości nie brak przecież radykałów, którzy do swoich opinii także są bardzo przywiązani. Tych się też nie przekona, mają przecież także „moim zdaniem” i koniec.

przyczo@glosludu.cz

## Trzy grupy SGRJ

**BYSTRZYCA** (kor) – O strategii i planach na rok 2008 obradowali w piątek w Bystrzycy wójtowie miejscowości zrzeszonych w Stowarzyszeniu Gmin Regionu Jabłonkowskiego. Jak poinformował nas przewodniczący SGRJ, burmistrz Jabłonkowa **Petr Sagitarius**, priorytety, którymi Stowarzyszenie powinno się zająć w br., podzielono na trzy punkty, którymi z kolei zajmą się utworzone na spotkaniu grupy robocze.

Pierwsza z nich to grupa pn. „Mi-

kroregion a warunki aktywnego życia”. Zajmie się ona m.in. sprawami szkolnictwa i kształcenia ustawicznego w regionie oraz utrzymania małych szkół i przedszkoli. Dlatego zaprosi do współpracy dyrektorów placówek oświatowych. Druga grupa – „Mikroregion a warunki jakościowego życia” – będzie miała m.in. za zadanie opracować analizę potrzeb związanych z remontami tych dróg, które łączą się z drogą ekspresową I/11. Zajmie się też utworzeniem wspólnego funduszu SGRJ, z którego można by wspierać finansowo ważne inwestycje mniejszych miejscowości (np. budowa zaplecza turystycznego na Trójstoku w Hyczawie). Ta grupa będzie się też zajmować sprawami związanymi z rewitalizacją Olzy. Trzecia grupa działań będzie w sferze rozwoju turystyki. Tu np. priorytetami będą: lansowanie produktów regionalnych, utrzymanie i rozwój sieci ścieżek rowerowych, analiza potrzeb odwiedzających region turystów. Na posiedzeniu SGRJ dyskutowano też o zatrudnieniu etatowego pracownika, menedżera ruchu turystycznego, który koordynowałby działania w sferze prywatnej i publicznej.

jennej w 1983 roku. W swej karierze ma służbę na fregatach, stanowiska dowódcze i łącznikowe, nauczanie w szkołach wojskowych. Była też rzeczniką sił zbrojnych.

### Prawo do chusty

Około 40 tysięcy zwolenników świeckiego charakteru państwa tureckiego protestowało w Ankarze przeciwko planom rządu przywrócenia możliwości noszenia przez kobiety islamskich chust na uniwersytetach. „Turcja jest świecka i taka pozostanie” – skandował tłum zmierzający w kierunku mauzoleum Mustafy Kemala Atatürka – założyciela współczesnej Turcji i symbolu jej świeckiej tożsamości. Do Ankary z całego kraju przyjechali działacze z ponad 50 organizacji pozarządowych i członkowie niektórych świeckich partii politycznych. Senal

Saruhan, szefowa Stowarzyszenia Republikańskich Kobiet, które zorganizowało manifestację, oskarżyła rząd o „wykorzystywanie religii”. Mająca islamskie korzenie rządząca Partia Sprawiedliwości i Rozwoju (AKP) oraz opozycyjna Nacjonalistyczna Partia Działania (MHP) przedłożyły kilka dni temu w parlamencie propozycję złagodzenia zakazu noszenia chust na wyższych uczelniach, powołując się przy tym na prawa człowieka. Propozycja zmiany konstytucji przewiduje, że na uniwersytety będą mogły przychodzić kobiety w chustkach związanych w sposób tradycyjny pod brodą. Zakaz zostanie utrzymany wobec kobiet obwiązujących chustę wokół szyi w sposób będący symbolem poparcia islamu politycznego. Zabronione zostaną także m.in. burki, zasłaniające całe ciało.



## grosz do grosza

### Wszystko jasne, ale...

Od 1 stycznia płacimy w gabinetach lekarskich, szpitalach, aptekach.

Niby wszystko jasne. Może się jednak zdarzyć, że lekarz będzie się domagać pieniędzy, a my z jakiegoś powodu dojdziemy do wniosku, że postępujemy niezgodnie z prawem. Albo znajdziemy się nagle w szpitalu – bez dokumentów, pieniędzy, do tego w ciężkim stanie. Co wtedy? Oto kilka rad, które mogą przydać się każdemu.

Nawet wtedy, gdy akurat nie mamy w domu (lub przy sobie) pieniędzy, możemy udać się do lekarza, szpitala, czy też odwiedzić pogotowie lekarskie. Lekarz musi udzielić choremu pomocy bez względu na to, czy ten od razu zapłaci należność, czy też z jakiegoś powodu tego nie zrobi. Pacjent, który nie ma przy sobie pieniędzy, powinien po prostu umówić się z lekarzem w sprawie spłacenia długu. Nie należy też zwlekać, w uzasadnionych wypadkach, z wezwaniem szybkiej karetki pogotowia, dzwoniąc pod numer 155. Za przewiezienie do szpitala chory nie płaci. Nie trzeba obawiać się, że pierwszą czynnością lekarza mającego ratować ciężko chorego będzie domaganie się opłaty. Często zdarza się przecież, że człowiek w sytuacji zagrażającej życiu wzywa karetkę, nie mając przy sobie ani korony.

Ten, kto znajduje się w naprawdę trudnej sytuacji finansowej (np. bezdomny), powinien udać się do urzędu miejskiego lub gminnego i zażądać dokumentu zaświadczonego, że chwilowo jest bez środków do życia. Taka osoba przez okres jednego miesiąca będzie zwolniona z jakichkolwiek opłat.

Lekarz może domagać się od pacjenta opłaty w wysokości 30 koron wyłącznie wtedy, kiedy przeprowadzi badanie (nie płacimy np. za wystawienie recepty lub pobranie krwi do analizy). Jeżeli mamy wątpliwości co do zasadności opłaty, możemy skierować skargę do swojej ubezpieczalni zdrowotnej (jeżeli akurat nie mamy ochoty roztrząsać swoich wątpliwości z lekarzem).

### Prosto do specjalisty?

Często bywa tak, że chory najpierw odwiedza lekarza pierwszego kontaktu po to tylko, aby dostać od niego skierowanie do specjalisty. Jeżeli mamy bóle oczu i uznamy, że wizyta np. u lekarza rodzinnego nic nie da, możemy od razu pójść do okulisty, jeżeli złamiemy rękę, jak najszybciej próbujemy dostać się do chirurga. Jeżeli jednak cierpimy na uporczywe bóle głowy, wizyta u lekarza pierwszego kontaktu jest jak najbardziej wskazana. Być może skieruje nas później do neurologa, być może stwierdzi, że przyczyną bólów jest kręgosłup, wtedy pośle nas najpewniej do ortopedy. Omijanie lekarza pierwszego kontaktu niejako dla zasady (i aby zaoszczędzić 30 koron) pozbawione jest jednak sensu. To właśnie on wie wszystko (lub prawie wszystko) o naszym aktualnym stanie zdrowia, przebytych chorobach, zażywanych lekach, ewentualnych uczuleniach i podobnych sprawach. Jego rada może być ogromnie ważna nawet wtedy, gdy trafimy w końcu pod opiekę specjalisty.

Podczas gdy do szpitala lub lekarza możemy pójść bez pieniędzy, odwiedziny apteki wiążą się często z wydatkami rzędu kilkuset koron. Jeżeli wydaje nam się, że za lekarstwa płacimy zdecydowanie za dużo, powinniśmy porozmawiać o tym z lekarzem i spytać, czy nie ma dla nas innego, tańszego, choć równie skutecznego specyfiku. Można o to samo zapytać też w aptece. Doświadczenia z pierwszych tygodni mówią jednak o tym, że aptekarze dość niechętnie zastępują jeden lek innym, chyba że chodzi o lekarstwa bardzo popularne i pomagające na banalne raczej schorzenia. Kilka osób potwierdziło nam, że aptekarz odmówił poszukania tańszego leku argumentując, że to lekarz wie najlepiej, co dla pacjenta odpowiednie i niezbędne. Niektórzy pacjenci nie chcą też zmieniać leków, które zażywają z dobrym skutkiem od pewnego czasu, nawet jeżeli w tańszym leku jest taka sama ilość substancji czynnej. Nie zawsze zresztą sprawa jest taka prosta, jak np. w wypadku kwasu acetylsalicylowego. Zawiera go zarówno sprzedawana u nas aspiryna, jak i acylpyryna. Cena obu lekarstw może się jednak różnić, i to znacznie. Gorączkę pomoże zwalczyć zarówno jeden, jak i drugi. Aptekarz na pewno bez dyskusji da nam zamiast droższej aspiryny – acylpyrynę właśnie. Jeżeli jednak lekarz przepisał nam jakiś lek w postaci tabletek, aptekarzowi nie wolno wydać nam leku zawierającego co prawda taką samą ilość konkretnej substancji czynnej, ale, dajmy na to, w kroplach.

### Internet pomoże

Jeżeli ktoś korzysta z Internetu, może łatwo sprawdzić, jak kształtują się obecnie przeciętne dopłaty do konkretnych leków dostępnych w naszych aptekach. Wystarczy wejść na strony Ministerstwa Zdrowia – [www.mzcr.cz](http://www.mzcr.cz), a potem poszukać informacji o lekach. Może okazać się, że z przyzwyczajenia chodzimy do apteki, w której ceny są o wiele wyższe, aniżeli w aptece znajdującej się za rogiem.

Warto w tym kontekście przypomnieć, że do rocznego limitu 5 tys. koron, który ma chronić pacjentów, wliczane są dopłaty tylko za te lekarstwa, które w danej kategorii są najtańsze, a także za lekarstwa, które lekarz określi mianem niezbędnych (musi ten fakt zaznaczyć na receptce). Informacje o tym, które lekarstwo w konkretnej kategorii jest najtańsze, też można znaleźć na stronach internetowych ministerstwa zdrowia. Być może natrafimy tu na lek, który zawiera taką samą ilość wymaganej substancji czynnej, a jest w pełni refundowany. Można też porównać kilka lub kilkanaście leków, ich ceny czy ewentualne dopłaty. Da radę nawet ten, kto z Internetem nie ma zbyt wielu doświadczeń. Zdobyte informacje można potem skonsultować z lekarzem, który powinien wyjaśnić, dlaczego obstatek przy takim, a nie innym specyfiku. (h)

## KSIĄŻNICA PREZENTUJE LITERATURĘ DZIECIĘCĄ

# Nietypowa wystawa

CIESZYN (ep) – W Książnicy Cieszyńskiej otwarto w piątek wystawę zatytułowaną: „Robinson Crusoe i siedmiu krasnoludków”. Udowadnia ona, że Książnica dysponuje nie tylko księgozbiorem naukowym, ale w jej zasobach znajduje się także pokaźny zbiór woluminów adresowany do najmłodszych czytelników.

– Przyzwyczailiśmy wszystkich do prezentowania ekspozycji poważnych, naukowych. Tym razem jednak pokazujemy coś innego – dawną literaturę dziecięcą i młodzieżową – powiedział na otwarciu wystawy dyrektor Książnicy, **Krzysztof Szelong**. W świat dziecięcych bajek wprowadzili obecnych na wernisażu laureaci konkursów recytatorskich z Alternatywnej Szkoły Podstawowej w Cieszynie, natomiast po zakończeniu wernisażu odbył się wykład dr **Lucji Dawid** z Uniwersytetu Śląskiego pt. „W kręgu arcydzieł literatury dziecięcej i młodzieżowej”.

Po wystawie oprowadziły wie-



Fot. ELZBIETA PRZYCZKO

Wystawa daje sposobność do odbycia krótkiej, sentymentalnej podróży w czasie dziecięcych i młodzieżowych czytelnich fascynacji.

dających jej autorki: **Katarzyna Macura** i **Bożena Michałek**. Na ekspozycji zaprezentowana została ponad setka utworów, z których wiele należy do klasyki literatury dziecięcej i młodzieżowej. Znaczna część woluminów pochodzi z historycznych księgozbiórów Książnicy, wiele spośród nich wchodziło kiedyś w skład bibliotecznego zasobu cieszyńskiej Czytelni Ludowej, czy

też Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego, natomiast niektóre z nich stanowiły własność osób prywatnych lub cieszyńskich placówek kulturalnych i oświatowych. Ekspozycję można zwiedzać do końca maja, a w czasie jej trwania Cieszyńskie Stowarzyszenie Młodzieży Twórczej zaprasza dzieci i młodzież na warsztaty literackie poświęcone bohaterom baśni i przygód.

## Zawodnicy nie zawiedli

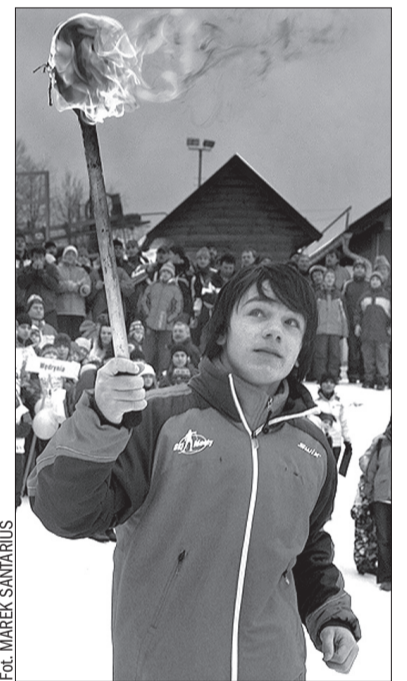
Dokończenie ze str. 1

– Z całego serca dziękuję wszystkim współpracownikom za dobrą organizację Zjazdu pomimo nienajlepszych warunków atmosferycznych – powiedziała **Aurelia Śliż**, kierownik XXXVII Zjazdu Gwiazdowego. Dodajmy, że patronami medialnymi tegorocznego Zjazdu były nasza gazeta oraz tygodnik „Horizont”.

W Zjeździe Gwiazdowym wzięło w tym roku udział 450 dziewcząt i chłopców z 23 polskich szkół oraz z czeskiej podstawówki w Mostach. Młodzi ludzie rywalizowali w dwóch dyscyplinach – slalomie i biegach. Po raz pierwszy w historii Zjazdu również biegi odbywały się na śniegu technicznym. – Zmusiła nas do tego m.in. pogoda, ale zdążyliśmy przygotować trasy biegowe w terminie – stwierdził **Władysław Martynek**, odpowiedzialny za konkurencje biegowe. Trasa nie była najłatwiejsza, zwłaszcza zakręt przy starcie i mecie sprawiał biegaczom sporo problemów i nie rzadko dochodziło w tym miejscu do upadków. Atmosferę zaciętej rywalizacji podkreślał jeszcze bardziej konferansjer **Roman Wróbel**. Wzorowo zdążono przygotować też tra-

sę slalomu. Zważywszy na warunki atmosferyczne panujące na stoku, chodziło o mały cud. Do gładkiego przebiegu slalomu przyczyniła się też nowoczesna technika pomiarowa czasu. – W tym roku skorzystaliśmy z pełnego, elektronicznego pomiaru, co bardzo ułatwiło zawody – powiedział naszej gazecie **Alojzy Martynek**, kierownik tras slalomowych. – Nie musieliśmy czekać do momentu, w którym zawodnik dotrze do mety. Można było puścić przed kolejnym narciarzem. Tak, jak na profesjonalnych zawodach narciarskich. Również w slalomie doszło do kilku upadków, jednego z uczniów przewieziono na prześwietlenie do szpitala, ale obyło się bez złamań.

W samych superlatywach wypowiedział się na temat tegorocznego Zjazdu konsul generalny **Jerzy Kronhold**. – To mój pierwszy Zjazd Gwiazdowy i muszę powiedzieć, że jestem pod dużym wrażeniem – powiedział „GL”. – W swojej karierze dyplomatycznej miałem jednak okazję uczestniczyć w uroczystości rozpoczęcia Igrzysk Polonijnych. Dodał, że nawet żałuje, iż nie jest już w wieku szkolnym, chętnie bowiem



Fot. MAREK SANTARIUS

Ze zniczem biegnie Adam Wróblewski, 9-klasista z Mostów koło Jabłonkowa.

sam przypiąłby narty. Tegoroczny Zjazd powrócił do starej formuły i na życzenie wielu znów odbył się w sobotę. – Sobota to dla Zjazdu najbardziej odpowiedni dzień. Bez rodziców, oklasków publiczności, kibiców i wszystkich sympatyków te zawody nie mają tej szczególnej, niepowtarzalnej atmosfery – uważa wiceprezes Kongresu Polaków, **Tadeusz Wantuła**.

Organizatorzy zadbali też o program towarzyszący. Imprezę uświetnił występ wędryniarki **Ewy Farnej**, która ubrana w strój zjazdowy (w którym wywalczyła zresztą dla swojej szkoły brązowy medal w slalomie), półplaybackiem zaśpiewała kilka utworów ze swoich dwóch płyt. Nie zabrakło również zapowiadanej loterii z wartościowymi nagrodami, jak i pokazów historycznych ubrań i ekwipunku narciarskiego. W trakcie uroczystej ceremonii medalowej puchary otrzymali, oprócz zwycięzców, także najmłodszy uczestnik Zjazdu, **Mateusz Kiedroń** (Puchar Beskidu Śląskiego wręczył **Jan Cymorek**) oraz najbardziej usportowiona szkoła biorąca udział w zawodach (Puchar Kongresu Polaków z rąk **Tadeusza Wantuły** odebrała dyrektorka PSP w Mostach k. Jabłonkowa, **Aurelia Śliż**).

## 120 lat turystyki w Beskidach

GIROWA (r) – Członkowie PTTS „Beskid Śląski” włączyli się w obchody 120-lecia turystyki w Beskidach. W sobotę wzięli udział w V Międzynarodowym Zimowym Spotkaniu Turystów z trzech państw na Girowej. Impreza ta, zorganizowana przez Klub Czeskich Turystów oraz sekcję MSK, odbywała się od czwartku do niedzieli w regionie Jabłonkowa.



Fot. archiwum PTTS „BS”







Jedyne lekarstwo  
na miłość  
– to kochać bardziej.

Henry David  
Thoreau

# Nemioła

Nr 318  
DODATEK KULTURACKO-ARTYSTYCZNY

Redakcja Kazimierz Kaszper ♦ Materiały prosimy przysłać pod adresem „GL” lub pocztą elektroniczną: k.kaszper@tiscali.cz ♦ Numer zamknięto 4. 2. 2008

## Na Grómnice

W czasie trwania mięsopustu warto odnotować zwyczaje związane z kultem religijnym, które dotyczą czterech dni następujących po sobie: 2 lutego, tj. Matki Boskiej Gromnicznej, 3 lutego, tj. święto patrona św. Błażeja, 5 lutego, tj. św. Agaty i 6 lutego, św. Doroty.

### Tradycja kościelna

Drugiego lutego to w liturgii Kościoła katolickiego święto Maryjne nazywane świętem Ofiarowania Pańskiego. Ustanowione zostało na pamiątkę ofiarowania Pana Jezusa w świątyni. Miało ono różne nazwy. Do dziś nazywane jest też dniem Oczyszczenia Najświętszej Maryi Panny. W tradycji ludowej do dziś jest to święto Matki Boskiej Gromnicznej, najczęściej mówiono: *Dziśka je Grómnicej* lub *Dziśka sóm Grómnice, trza ze świyczkóm do kościoła*. I zadziwiające, że większość moich informatorów od kilkudziesięciu lat przychodzi z tą samą świecą, którą każdego roku na nowo święci. Święto to obchodzono najpierw w Jerozolimie (już w V wieku) i to bardzo uroczyste. W roku 542 znane było w całym państwie wschodnio-rzymskim cesarza Justyniana I. Ozdobą największą tegoż święta była procesja ze świecami na pamiątkę tego, że starzec Symeon nazwał Chrystusa światłem na oświecenie pogan. W Polsce święto to ma charakter wybitnie Maryjny.

### »Wywrotowy« Gombrowicz

W grudniu na Wydziale Filologicznym UŚ w Katowicach odbyła się konferencja naukowa poświęcona zagadnieniu krytyki literackiej na Śląsku. Referaty wygłosili m.in.: prof. dr hab. Józef Budzyński, prof. dr hab. Krystyna Kossakowska-Jaros, prof. dr hab. Krzysztof Biliński, prof. zw. dr hab. Krystyna Haska-Kwaśniewicz, prof. zw. dr hab. Marian Kisiel oraz dr dr Beata Gaj, Katarzyna Tałuc, Lucja Dawid, Lucja Pytlos, Edyta Korepta, Mirosława Pindór.

Jak wynika ze sprawozdania Magdaleny Boczkowskiej, wielkie poruszenie wśród słuchaczy wywołał referat dr M. Pindór, poświęcony krytyce teatralnej na Zaolziu. Dr Pindór opowiadała o skandalu, jaki wybuchł, gdy Scena Polska zaprezentowała widzom adaptację Iwony, księżniczki Burgunda Witolda Gombrowicza oraz Kartoteki Tadeusza Różewicza. Widzowie wychodzili z przedstawień, trzaskając drzwiami, grozili wycofaniem abonamentów teatralnych i apelowali do dyrekcji o zaprzestanie wystawiania podobnych „niezrozumiałych i wywrotowych” sztuk.

Konferencja odbyła się w ramach cyklu prowadzonego przez Komisję Historycznoliteracką Polskiej Akademii Nauk, Oddział w Katowicach, i pod względem poznawczym należała do wyjątkowo cennych. Jej plon zostanie wydany w odrębnej publikacji. (k)

### Atrybut

#### chrześcijańskiej śmierci

Do dziś w społecznościach pogranicza polsko-czesko-słowackiego najważniejsze jest uczestnictwo we mszy św., podczas której święcone są świece zwane gromnicami. Gromnica to gruba świeca, zwykle z żółtego wosku, nazywana tak od gromu, czyli piorunu – pisał Zygmunt Gloger. Do dziś informatorki podkreślają: *To ni może być tako bioło, ciynko świyczka, jedna hrubo żółto i na całe wieki kupiono. Ta moja je jeszcze jak tata umiyrali, tóż jóm dzierzeli w rynkach*. Poświęcona w sposób uroczysty w kościele, wkładana jest do dnia dzisiejszego do rąk umierającego. Zapalona świeca uważana jest za najważniejszy atrybut chrześcijańskiej śmierci. Przechowywana jest w domach w zadbanym miejscu. Zauważyłam, że najczęściej przechowywana jest w szafie przy pościeli.

#### Ochrona przed burzą i wilkami

Zawsze zapala się ją i wstawia do okna podczas burzy, wierząc, że ma moc jej odegnania. (...) Ludowe wierzenie o sile i mocy odpędzania burzy, piorunów funkcjonuje tu w ścisłym związku z pieśniami śpiewanymi w kościele:

*Świeca jest Trójcy obrazem  
Knot, wosk, światło jedno razem  
Świeca od obrządków wiele  
Zawsze potrzebna w kościele.  
Świeca cienie nocne spędza  
Gromnica czarta odpędza.*

Podobne wierzenia notuje Jan Štika na tzw. Zaolziu, tj. polskiej części Śląska Cieszyńskiego: *Svíce posvěčené na Hromnice 2. února bývaly ochranou při bouřkách, kdy se hromničky zapalovaly*. Po tej samej stronie, na terenie Bukowca, góralka piękna staropolską gwara komentuje: *My przez wszeicki roki miały grómnickym w dóma, w to*

*sie wierzyło, wdycy odgano burzym, ale odegno jyny wtedy, jak sie jóm różnie do okna. Starzik dowali aji niekiedy na próg, powiadali, że pierón nie przyndzie przez próg do chałupy, bo świyczka i ogiyn ś ni ochróni wszeicko.*

W tradycji ludowej istniało wierzenie, że gromnica, która symbolizuje Pana Jezusa, odpędzi wygłodniałe wilki od siedzib ludzkich, uchroni domy od piorunów a w godzinę śmierci odpędzi czarta. Takie przedstawienie Matki Boskiej Gromnicznej, której siła ognia i światła odgania wilki możemy spotkać w twórczości ludowej. W zbiorach Muzeum Beskidzkiego w Wiśle znajduje się obrazek na szkle malowany przez Franciszkę Wojarską z Koniakowa Koszarzyisk, który przedstawia Matkę Boską w białej sukience. W rękach trzyma dużą zapaloną świeczkę, a wokół niej pełno wilków.

#### Wróżenie pogody

W Matkę Boską Gromniczną obserwowano też pogodę, która przepowiadała długość zimy, np.:

*Na Gromnice mróz,  
szykuj sanie, chowej wóz.*

A z kolei po stronie czeskiej notujemy:

*Jak na Hromnice z dachu teče,  
tak se zima eště přivleče.*

Ale i tu po stronie czeskiej w Bukowcu mówią:

*Jak na Gromnicznóm  
z dachu kapie,  
to sie nóm zima  
jeszcze przewlecze.*

MAŁGORZATA KIEREŚ

(Fragmenty wydanej ostatnio i omawianej już na łamach „GL” przez Elżbietę Przyczko książki M. Kieres Doroczna obrzędowość w społecznościach zróżnicowanych religijnie na pograniczu polsko-czesko-słowackim. Tytuł i śródtytuły od redakcji.)

*powiedzieć, że są świeckimi Żydami, bez specjalnych związków z gminą wyznaniową, ale trzeba uświadomić sobie, że mamy do czynienia z sytuacją, w której ponad 95% tej społeczności po prostu nie ma. (...) Żydzi w Polsce to wedle różnych danych szacunkowych od 3 tys. do 30 tys. osób, to jest to. co zostało z 3.5 milionowej*

## Zadawniony strach

*społeczności żydowskiej w Polsce w 1939 roku. Samo zestawienie tych danych statystycznych właściwie mówi wszystko. (...)*

(...) Jednocześnie falami wraca w Polsce irracjonalny antysemityzm bez Żydów. Wystarczy wieść, że dawni mieszkańcy tego czy innego miasta, rozrzuć gdzieś po świecie, mają zamiar odzyskać swoje kamienie...

*Nie potrafili odpowiedzieć na to pytanie – jest to problem trudny. Nie ma co ukrywać, że szczególny rodzaj trudności jest natury psychologicznej – zadawnione strachy. Związane jest to z wieloma zaszło-*

### OPINIE

#### KAZIMIERZ KUTZ: Patriotyzm dziś

Nauczanie historii dzisiaj, w wolnym kraju i w zadowoleniu we wspólnocie europejskiej, nie może pomijać pełnej prawdy o przeszłości. Współczesny patriotyzm nie może li tylko być oparty na opowiastkach ku pokrzepieniu serc, bo zwaładnie nim konwencja komiksu.

(Polski reżyser filmowy w felietonie na łamach „Gazety Wyborczej”.)

## Przejścia na przejściach

### ● Konkurs na wspomnienia ●

W związku z wejściem Republiki Czeskiej i Rzeczypospolitej Polskiej do strefy Schengen, redakcje „Głosu Ludu” i „Zwrotu” postanowiły ogłosić wśród czytelników konkurs na wspomnienia związane z przekraczaniem lub w ogóle istnieniem strzeżonej granicy między obu krajami. Na adres obu redakcji można przysłać dowolne pod względem gatunkowym materiały: od anegdot i kuriozalnych opisów przez osobiste wspomnienia i doświadczenia aż po historyczne artykuły związane z miejscem zamieszkania autora. Objętość poszczególnych przyczynków nie powinna przekroczyć 3 stron maszynopisu (ok. 6000 znaków).

Uwaga! Osoby, które z różnych powodów nie mogą spisać swoich wspomnień proszone są o kontakt z organizatorami konkursu. Redakcje obu pism wydelegują do nich

swoich redaktorów w celu zarejestrowania i opracowania wspomnień.

Wszystkie przyczynki – w przypadku opracowanych przez redaktorów będą uwzględniani ich nadawcy – będzie oceniać komisja. Najciekawsze zostaną zakwalifikowane do druku na łamach jednego lub drugiego pisma oraz w publikacji książkowej. Nagrodą będzie szczególnie podwyższone w tym celu honorarium.

Termin nadsyłania materiałów mija 20. 6. 2008 r. Osoby chcące zarejestrować wspomnienia przez redaktorów proszone są o jak najszybszy kontakt z którąś z redakcji. Nasze adresy: „Głos Ludu”, ul. Komeńskiego 4, 737 01 Czeski Cieszyń, tel. 558 731 766, sekretariat@glosludu.cz; „Zwrot”, ul. Strzelnicza 28, 737 01 Czeski Cieszyń, tel. 558 711 582, redakcja@zwrot.cz

### KRYSTYNA KRZYŻANOWSKA-NASTULCZYK

#### oddech zimy

przezrocyste nasturcje  
pod śniegiem  
niebieskie czapeczki  
w drodze do Kościoła  
szara teża na niebie  
oddech zimy

#### sygnatura dnia

roztopione plamy  
czarnego tuszu  
na kartce  
na ścieżce ślady  
męża i kota w śniegu  
sygnatura dnia

#### biała róża

jeszcze w styczniu  
przed szkołą  
kwitła biała róża  
grupka uczniów  
wdychała ostatnie  
minuty niewinności

#### śmiech dzikich kaczek

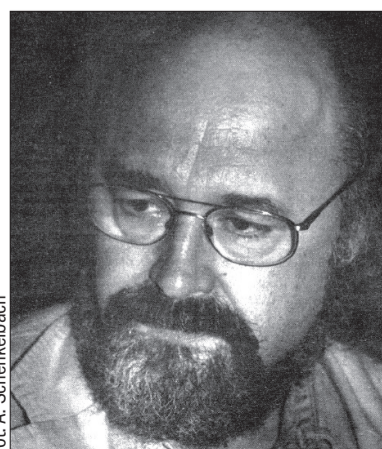
nie ma podziału  
na to co było i jest  
każde pociągnięcie  
pędzła będzie ostateczne  
dzisiaj  
śmiech dzikich kaczek



Krystyna Krzyżanowska-Nastulczyk.

Autorka jest absolwentką Wydziału Pedagogiczno-Artystycznego UŚ w Cieszynie oraz studiów podyplomowych z języka polskiego i historii UŚ. Jest nauczycielką gimnazjalną w Bielsku-Białej. W grudniu 2007 ukazał się jej debiutancki zbiór wierszy *Elf w adidasach*, z którego pochodzą publikowane wiersze.

*ściami, w tym także z procesami odzyskiwania zarówno gminnego mienia żydowskiego, jak i mienia indywidualnego, ale nie przeceniamy tego ostatniego wątku. Niepokoje, napięcia pojawiają się bez względu na to, czy miasto jest wielkie, czy małe. Myślę, że to się bierze z jakoś zakodowanej zbiorowej pamięci i to-*



Fot. A. Schenkelbach

Joachim S. Russek, prezes Fundacji Judaica Centrum Kultury Żydowskiej w Krakowie.

*warzyszy temu strach. Ja nie usprawiedliwiam tych nieuzasadnionych reakcji – ja próbuję je zrozumieć i wytłumaczyć. Przywołam niedaleką przeszłość – w latach 90., kiedy Sejm uchwalił w ramach tzw. ustaw kościelnych ustawę, która regulowała relacje między państwem a gminami żydowskimi, na krakowskim Kazimierzu (dawna dzielnica żydowska w mieście – k) też była pewna odczuwalna nerwowość i strach. Bardzo wiele ludzi miało takie wyobrażenie, że pojutrze przyjedzie ten przysłowiowy Żyd z Nowego Jorku i wszystkich ich wyrzuci na bruk. W sytuacji głodu mieszkaniowego wyobrażnia może podpowiadać nadchodzące nieliczne nieszczęście... W Centrum Kultury Żydowskiej zorganizowaliśmy publiczne spotkanie po to, żeby zaniepokojonym ludziom wytłumaczyć, żeby nie ulegali nieuzasadnionej panice. Niezaprzeczalnym faktem jednak jest, że w wypadku mienia żydowskiego przejawy zaniepokojenia, nerwowości były większe. Trzeba się z tym zjawiskiem w sposób cywilizowany uporać, jakoś je zracjonalizować. (...)*

Opr. (k)